

Prenumerata.

We Lwowie:
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
 Kwartalnie 3 „ 60 „
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji:
 Miesięcznie 1 zł. 80 ct.
 Kwartalnie 4 „ 80 „
 Półrocznie 9 „ 80 „
 Za granicą:
 Miesięcznie 2 zł. — ct.
 Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.

Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
 Dziś: Pulcherji p.
 Jutro: Elżbiety.
 Pojutrze: Cyryla b.

Grecko-katolickie:
 Fewronyi m.
 Dawyda.
 N. 6 po Sosz.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Chorążczyzny 1. 5.—Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie i kozły (rogacze), ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 14 m.
 Zachód słońca o 7 g. 53 m.
 Barometer 760. Pogoda wątpliwa.

Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
w miejscu	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Nowi prenumeratorowie, uiszczający przedpłatę kwartalną, otrzymają bezpłatnie numery *Tygodnia* od początku roku, obejmujące 13 arkuszy druku.

Prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* mogą otrzymywać „*Echo*“ muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „*Nowe mody*“ za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie „*Kurjer Lwowski*“, dla uniknięcia pomyłek.

Posłowie polscy wobec projektu wojskowego w Niemczech.

Dziennik Poznański pisze: „Polacy w rozwiązanej parlamencie głosowali za wnioskiem Huenego, ale głosowanie ich nie było bynajmniej wynikiem przeświadczenia o koniecznej potrzebie zamierzonych reform, ale raczej chęci niestawiania zamiarom najwyższych sfer wojskowych i rządowych opozycji i popierania takowych w przypuszczeniu i nadziei, że krok taki spowoduje w stosunkach naszych narodowych pewne uwzględnienia i ulgi, które zarazem staną się moralnym zrównoważeniem tych ciężarów ekonomicznych i finansowych, jakie bądź co bądź w następstwie reorganizacji wojskowej spaść muszą w stosunku mniej lub więcej uciążliwym na barki ekonomicznie biednego a politycznie upośledzonego naszego społeczeństwa. Wśród tego ostatniego nie było i nie ma dotychczas ani przekonania o potrzebie i konieczności zamierzonej w takich rozmiarach reorganizacji, ani skłonności do obrania na siebie wynikających stąd ciężarów wobec upośledzenia, w jakim się znajdujemy.

Jeśli ostatnie wybory oddały mandaty poselskie w te same mniej więcej ręce, które je dawniej piastowały, to nie dlatego, że posłowie nasi bezwarunkowo głosowali za postulatami wojskowymi, ale pomimo to, że tak głosowali. Wybory te nie były bynajmniej zatwierdzeniem ich głosowania i zachętą do pozostania na obranej drodze — jak to dokładnie stwierdzają i rezolucje na zebraniach przedwyborczych uchwalane i różne w tym duchu przemówienia — ale były niejako aktem indemnizacji dla tego, że powszechnym było poczucie, iż posłowie nasi oddali głosy swoje za projektem wojskowym w szlachetnej chęci i dobrej wierze — że przez poświęcenie własnego przekonania zdobędą ulgę i uwzględnienie potrzeb naszych społecznych i narodowych bez uszczerbku dla państwa na innym polu.

Dziennik poz. przypomina tedy uroczyste oświadczenie monarsze, zapewniające uszanowanie wiary, języka i narodowości naszej, ściślej określone i w zbiorze praw publicznych umieszczone. W etacie państwowym rok rocznie wyrzucają się sumy milionowe na popieranie w ziemiach naszych żywiołu niemieckiego z uszczerbkiem praw naszych, a przecież nikt nie zmusza ministra do wstawiania tych pozycji, gdyby mi-

nister tego nie czynił i bronił ich jako niedozwonnego środka edukacyjnego i administracyjnego.

Słowem, gdyby się znalazła odrobina *dobrej woli* w tym kierunku, miałyby władze rządowe wszelką sposobność i moc zaprowadzenia tych zmian, których my napróżno się domagamy, bez najmniejszego dla interesów państwowych uszczerbku. *Gdyby władze rządowe skłoniły się rzeczywiście do zadośćuczynienia uprawnionym postulatami naszym, to i do dźwignięcia nowych ciężarów mogłaby się znaleźć w powszechności chęć ochotniejsza, kiedy dzisiaj, wśród nieustającego duchowego ucisku, tem mniej o tem myśleć można, że we wszystkich podobnych żądaniach, jeżeli nie wprost, to pośrednio dopatrywać się musimy wzmocnienia i utwierdzenia systemu, który nas i narodo i ekonomicznie dławi. Trudno zaś od kogośkolwiek żądać, ażeby sam na siebie bicz kręcił. Głosowanie posłów naszych pierwotne, według przekonania naszego, bynajmniej nie jest przesadzającym. Założenia ogólnikowo tylko dotknięte w uzasadnieniu posła dra Komierowskiego, na których głosowanie swoje oparł, nie spełniły się dotąd, zaczem i konsekwencje tembardziej muszą być innemi, że tymczasem mieli sposobność przekonania się naoczego, pod jakimi warunkami wyborcy zaszczytli ich nadal zaufaniem swoim“.*

Goniec Wielkopolski donosi, że Kościelski udał się wraz z żoną na zaproszenie cesarza do Kielu, i wzywa posłów polskich, by oświadczenie się ich za przedłożeniem wojskowym zależne było od tego, czy uzyskają naukę w języku polskim we wszystkich szkołach górnego Śląska, Księstwa, Prus zachod. i Warmji. Gdyby Caprivi na to się nie zgodził, wtedy wzywa *Goniec*, by się polscy posłowie w żadne układy nie wdawali. Zdaniem naszym byłoby to nader skromne żądanie. Polacy bowiem mogliby zażądać jednocześnie także, aby zastanowiono raz na zawsze *działalność komisji kolonizacyjnej*.

Neue freie Presse, donosząc o skromnych żądaniach, wyrażonych przez *Gonca Wielkopolskiego*, pisze, że są to *halucynacje* polskie, o urzędowym istnieniu których Polacy marzyć nawet nie mogą i kończy sarkastycznie: „*Die Polen lassen mit sich reden!*“

Organ spanoszonych żydów niemieckich, organ szwindlu i wyzysku giełdowego, który podnosi ogromne larum, gdy antisemita jakiś zohodzi któregoś z żydów, nazywa to halucynacją, że Polacy upominają się o nie więcej, jak tylko o swój język narodowy... Tak pisze rzekomy obrońca wolności, który na wypadek obicia jakiegoś żyda poczyna deklamować o ideach wolnościowych, o prawach konstytucyjnych, o równouprawnieniu etc. Czy Polacy w Księstwie, Polacy na własnej ziemi, zabranej im prawem kaduka, korzystać nie mają z tych samych praw, o jakie upomina się *Neue fr. Presse* dla swoich współwyznawców. Ohydni obłudnicy!

Wszystkie niemieckie organa polityczne, które większość szczipną za projektem wojskowym uważają teraz za zapewnioną, wliczają w nią *głosy polskie*, bez których, jak na dzisiejsze rzeczy położenie, większości podobnej doliczyć się trudno. A zginie ona niechybnie, jeżeliby się owych 19 głosów polskich doliczyło do opozycji. Organa opozycyjne, wolnomyslnie i *Germania* czynią obliczenia, ilu w nowym Kole polskim znajduje się zwolenników, a ile przeciwników wniosku Huenego i bredzą o rozbiciu i rozpadnięciu się Koła pol-

skiego, którego rozdział doprowadziłby do odrzucenia propozycji wojskowych. *Dziennik poz.* zapewnia tych panów, że mimo piorunów, miotanych przez nich na zasadę solidarności, na jakiej opiera się Koło polskie, te ich życzenia z pewnością się nie ziszczą. Dla nas nietylko szczupły stosunek liczebny, ale i całe położenie nasze polityczne, stawia solidarność jako zasadę nietykalną i niewzruszoną ponad wszelkie ponęty oportunistyczne.

Organa ministerjalne spodziewają się, iż Polacy już dla samej *konsekwencji* będą wszyscy głosować za Caprivim. *Dziennik poz.* bardzo słusznie pozostawia pod tym względem kwestję otwartą i pisze:

„Nie pozostaje kanclerzowi, jak postarać się o zapewnienie sobie większości, a tę zdobywa na pewno, jeżeli posłowie polscy w parlamencie staną znowu po stronie postulatów rządowych. Tej pewności przecież nie ma i w danych warunkach być nie może, a tylko *jedna do zdobycia jej jest droga*, to jest takiego rzeczywistego i w wyraźnych aktach i faktach objawiającego się *uwzględnienia postulatów społeczeństwa naszego* na polu narodowym, któreby posłom naszym i nam samym umożliwiły *zrobienia ofiary* z przekonań naszych i wzięcia na siebie ciężarów materialnych za takie nabytki moralne, które w oczach naszych są równie nieodzowne jak sprawiedliwymi, a w niczem nie nadwyżają interesów państwowych.“

Faktem jest, że Polacy rozstrzygają sprawę, więc niechże przynajmniej wyzyskają gruntownie to położenie w kierunku *zmiany systemu* pod gwarancją samej korony.

Związek stronnictwa chłopskiego.

II. Uchwalono następujące rezolucje: W sprawie ustawy o konkurencji kościelnej w okolicach zamieszkałych przez ludność wiejską katolicką, wydatki na potrzeby duchowne tej ludności mają być rozkładane na wszystkie majątki bez różnicy w czyjem posiadaniu jest majątek. Jeżeli majątek jest w ręku innowierców, od kwoty jaka wypada na jego majątek należy odłączyć część, jaka wypada na głowy innowierców.

Wzywa się zarząd, aby w tym duchu wysłał odezwę do Koła polskiego w Wiedniu na ręce p. J. Potoczka i memoriał do wszystkich ordynariatów biskupich w kraju, celem poparcia sprawy.

Włościanin Chrzanowski narzekał, że duchowieństwo, chociaż pochodzi przeważnie z ludu, ulega wpływowi dla sprawy włościańskiej nieprzyjaznym, nie żyje z ludem, lecz raczej obok niego tylko, a właściwie nad nim. „Dziś my jesteśmy owce, a księża stoją nad nami z nożyczkami i strzygą“. Są wprawdzie i lepsi, ale tych mało, tak, że ojciec i matka, co z krwawej pracy wyprowadzili syna na księdza, sami płaczą na to. Może po zniesieniu patronatu i ściślejszem związaniu księży z biskupami stan ten się zmieni.

P. St. Uryga, włościanin ze Żmiącej, referował sprawę prawidłowych wyborów do Rad gminnych, powiatowych itd.

Przemówienie to i następnego mowcy p. Franciszka Wójcika z Krakowskiego należą do najpiękniejszych i najgłębiej pomyślanych. Obaj mowcy schodzą nieco ze stanowiska czysto klasowego, w podniesieniu stanu włościańskiego widzą lepszą drogę i dźwignię do odrodzenia ojczyzny. P. Wójcik żąda zasklepienia się w sobie — działania wspólnego



znany przyjacielami z warstw innych, tzn. inteligentnych, mówi o tow. „Szkoły ludowej“ i pragnie, by lud się sam zajął tem pożytecznym towarzystwem. Powinniśmy zapisywać się do towarzystwa „Szkoły ludowej“ i współdziałać i okazać, że umiemy ocenić to, co dla naszego dobra drudzy robią. W sprawie wyborów mówią z oburzeniem, przez całe zgromadzenie podzielanem, o przekupstwach wyborczych, o tych „szlacheckich“ wyborach zapomocą kiełbasy, wódki i pieniędzy przeprowadzanych, co włościanina w „bydlę“ przemieniają. Powiat nowosądecki dał dobry przykład reszcie włościanstwa, że można się obejść bez kiełbasy i wódki i swoich posłów przeprowadzić. U nas spełniły się słowa pisma św.:

„Pan ubożego z gnoju wyprowadzi,

Na złotem krzesle między książęty posadzi“.

Wyberajmy tedy na posłów ludzi uczciwych, mądrych, niezależnych, a chłop niechaj okaże, że nie jest prostym narzędziem, ale człowiekiem swą godność czującym, że on w poczuciu godności swej „choć na zagrodzie, równy wojewodzie“. Jeżeli wszyscy będziemy tak postępować jak Nowosądeczanie, to będziemy silni i przyniesiem pożytek dla kraju, mówi Wójcik. U nas w Krakowskim położenie trudne, bo tam centrum konserwatyżmu. Trzeba mieć twarde zęby, by to zgrzyść. Opiekunów mamy tam dużo, a pracy mało; gdzie chodzi o polepszenie bytu włościan, tam poseł większej własności nie poradzi. Dlatego wyrzucmy nareszcie przekupstwa wyborcze, a akcję wyborczą niechaj stronnictwo w swe ręce wzięcie i prowadzi“.

Rezolucję w tym duchu uchwalono.

Ks. Stojalowski poparł rezolucję tę, żądając działania legalnego w myśl ustaw i częstego zwoływania zgromadzeń w całym kraju w rozmaitych powiatach.

O solidarności członków „Związku“ mówił p. Józef Maciuszek, nawołując towarzyszy-włościan, by korzystając z tego, że z woli monarchy i statutu mają prawo zgromadzenia się i nie mogą być, jak dotąd, co chwila rozpędzani, łączyli się, organizowali, obowiązkami swe jako członkowie „Związku“ sumiennie spełniali. Stronnictwo nowe ma być jak posterunek żandarmerji, ono ma wyrugować wszelkie występki, jakie się wśród nas zagnieżdżyły, przedewszystkiem zaś przekupstwo, które rujnuje naród i społeczeństwo. Łączmy się więc i na tej tu polskiej ziemi, pracujmy gorliwie nad sobą i dla całego kraju, byśmy się stali dobrymi synami ojczyzny.

Z porządku dziennego nastąpiła „mowa o oświeceniu“ J. Potoczka i sprawa organu „Związku“. Na wniosek J. Króla polecono zarządowi porozumieć się z ks. Stojalowskim, wydawcą *Wienca* i *Pszczółki*, i uchwalono, by powyższe pisma, jako najbliższe duchem swym stronnictwu, były urzędowym organem „Związku“.

Przy wnioskach członków zabierali głos p. S. Uryga, wł. Dutka i inni, poczem poseł Kramarczyk wniosł rezolucję, mocą której zgromadzenie „Związku“ przystępuje do uchwał wiecu katolickiego w Krakowie, gotowe poprzeć je nie tylko słowem, ale także czynem i mieniem.

Zgromadzenie uważa się niejako za sekcję wiecu i dlatego wszystkie uchwały dzisiejsze zakomunikuje wiecowi.

Poseł Kramarczyk wyraził przy tem ubolewanie, że wiec nie uznał za stosowne powołać w grono swe także włościan, a przynajmniej posłów włościańskich. „Wprawdzie przed kilku miesiącami niektórzy panowie w Sejmie zwracali się z tem do nas, kiedyśmy jednak zażądali, by nam pozwolono z naszego stanowiska przemówić, — bo przecież nie ma wśród nas upadku wiary, ani też nikt na kościół nie napada i nie trzeba go bronić, — lecz chcielibyśmy mówić o ruinie kościołów, bo w gruzy się prawie rozpadają z braku środków na odbudowanie, i o ściślejszym związku duchowieństwa naszego z nami itd., wtedy niepodobano się to tym panom i odsunięto nas“.

Na tem zamknięto część urzędową zgromadzenia.

Na zgromadzeniu prócz włościan było kilku księży z okolicy, kilku nauczycieli ludowych, poseł dr. Adam Asnyk i wiele inteligencji miejscowej.

Rezolucje wiecu katolickiego.

Na wniosek rozmaitych sekcji powzięto w w Krakowie na zjeździe katolików szereg uchwał, które niniejszem streszczamy.

Sekcja *szkolna* zaproponowała 6 uchwał, a mianowicie zażądała rozdziału szkół ludowych na *wyznaniowe*, co jest wręcz krokiem reakcyjnym, dalej zaprowadzenie podręczników zgodnych z nauką kościoła i internatów nauczycielskich z gorliwymi praktykami religijnymi, w szkołach średnich przywrócenia egzaminu z religji przy maturze i zaprowadzenia nowych praktyk religijnych bez krępowania katechetów, kontroli policyjnej nad mieszkaniami uczniów i zakazu wstępu na widowiska niemoralne, utworzenia katolickiego tow. naukowego celem „odrodzenia nauki w Polsce w duchu katolickim“ i propagandy dzieł katolickich, szczególnie historii ze stanowiska katolickiego, wreszcie zaprowadzenia filozofji „chrześcijańskiej“ na uniwersytetach. Referentami tych działań byli księża: Morawski (jezuita), Gnatowski, Skrochowski i Pechnik (słynny utrapiciel młodzieży w Tarnowie, który pomylił się w obraniu zawodu, gdyż powinien był zostać rewizorem policyjnym), tudzież dr. Koneczny i Krotowski.

Sekcja *życia katolickiego* zaleciła tworzenie stow. św. Wincentego a Paulo, zakładanie domów pracy przymusowej i kolonij karnych, krzewienia bractw kościelnych, patronizowanie zakonów w kolonjach emigracyjnych, zaprowadzenie kongregacyi marjańskich i salezjańskich (dla wychowania młodzieży rzemieślniczej), staranie się u papieża o kanonizację jak najwięcej świętych polskich i zakładanie czytelni katolickich. Referentami tych przedmiotów byli ks. Gorazdowski, dr. Markiewicz, jezuita Czermiński, poseł Trzeciecki, ks. Markiewicz i Bobrowicz.

Sekcja *przemysłowo-ekonomiczna* domaga się stowarzyszeń dla opieki nad zdrowotnem i moralnem wychowaniem młodzieży rzemieślniczej, dalej

dowodu uzdolnienia dla rzemieślników, a zatem całkowitego przywrócenia cechów, zawiązywania spółek produkcyjnych i popierania przemysłu *krajowego*, zawiązywania stowarzyszeń rękodzielniczych przy czynnym udziale duchowieństwa i świątkowania niedziel. Referowali o tem dr. Jordan, Ign. Rosner, Wład. Krański i jezuita Jan Badeni.

Resztę podamy w następnym artykule.

Kółka rolnicze.

Kraków 5. lipca. W imieniu komisji rewizyjnej p. Stefan Wysocki zdał sprawę z bilansów i zamknięć rachunkowych za r. 1891 i 1892. Rachunki te znalazł on we wzorowym porządku. Na wniosek komisji zgromadzenie udzieliło zarządowi głównemu absolutorjum z czynności rachunkowych za czas wyż oznaczony. Do komisji rewizyjnej wybrano ponownie dawniejszych jej członków, mianowicie pp. Leszka Dąbcańskiego, Ant. Petrykiewicza i Stef. Wysockiego.

Dr. Dułęba zdawał sprawę z dalszych wniosków zarządowi głównemu nadesłanych. I tak: Wniosek ks. Rudnickiego, aby organ tow. *Przewodnik kółek rolniczych* doręczony był Kółkom z urzędu, interpretuje zarząd główny w ten sposób, że każde Kółko rolnicze z urzędu powinno pismo to prenumerować. Dziś niestety z pośród blisko 900 Kółek, zaledwie 240 to czyni.

Del. Wołoszczak z Rohatyna wypowiedział (po rusku) życzenia, aby *Przewodnik* mógł wychodzić dwa lub trzy razy na miesiąc, choćby nawet przedpłata miała być wyższą. Możliwość zebrać podpisy rozmaitych Kółek rolniczych z poszczególnych okręgów, któreby się chciały zobowiązać do prenumerowania organu, bo on jedynym jest źródłem, z którego czerpać można wiadomości o wspólnej pracy i rozwoju towarzystwa. Życzenie to poparł gorąco del. Wysocki i za zasługi położone około *Przewodnika* wyraził uznanie głównemu jego redaktorowi drowi Dułębie.

Dr. Dułęba wykazywał cyfrowo, że projekt powyższy pozostanie projektem, jak długo wszystkie Kółka rolnicze nie będą prenumerowały *Przewodnika*. Zarządowi głównemu na chęciach i dobrej woli nie zbywa.

Ks. Wróbel, proboszcz z Królówki, domaga się uchwały zgromadzenia na to, aby wszystkie Kółka rolnicze obowiązane były płacić prenumeratę. Popierał ten wniosek dr. Prażmowski, że licząc natychmiastowego uchwalenia go. *Przewodnik* ma być pośrednikiem między zarządem głównym i Kółkami rolniczymi, ma podawać wiadomości nieraz o rzeczach pilnych, wychodząc zaś raz na miesiąc, nie może zadaniu temu zadosyć uczynić. Podobne stanowisko w tej sprawie zajął Jan hr. Tarnowski, prof. dr. Leo zaś sądził, że każde Kółko rolnicze powinno płacić wkładkę 1 zł. rocznie na rzecz Tow., a za to bezpłatnie otrzymywać będzie dwa razy na miesiąc *Przewodnika*. W tym duchu powinien zarząd na najbliższem zgromadzeniu wnieść projekt zmiany statutu.

5)

W. ŁUSKINA.

WIELKI ROK.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Księga III.

Na ziemi litewskiej (wystąpienie Prus).

(Ciąg dalszy).

Przechodzili przez obszerny dziedziniec wśród pięknych murowanych gmachów dla ofiejalistów i służby, szeroką drogą żwirem wysypaną, w blasku wielkich świecących pałacowych okien.

Ciennymi boicznymi schodkami dostali się do gospodarskiej kancelarji pana domu.

Obszerny pokój z wielkim biurkiem jesionowym pod oknem na którym papiery i rachunki w porządku ułożone były, oświetlony był lampą u sufitu. Tu była dawniej kancelarja s. p. marszałka.

Komornik spojrzął i westchnął.

— Nasza kancelarja dawna.

— Budźcie smirno, odezwał się kozak.

Lokaj poszedł meldować.

Długą chwilę nie było nikogo. W duszy Kazika zaczął powstawać bunt przeciw tej całej czeredzie o obcych rosyjskich nazwiskach, o rangaach

i tytułach zdobytych kosztem rabunków cudzego imienia, nieznannej wysypującej się z ciemnych puszczy rosyjskich na te ciche, litewskie pola po łup, po jassyr z pogańskim okrzykiem: Vae victis! Biada zwyciężonym.

W oczach jego stanął Petersburg i lata gimnazjalne, żołnierska karność konwiktów, zacięta nienawiść rosyjskich malców do samej nazwy Polaka, szczenia i prześladowania umundurowanych belfrów i nauczycieli Moskali lub Niemców, uderzenia pięściami w głowę z szyderskim wykrzyknikiem „Polak biezmozgły!“ i głębokie milczenie lub zapieranie się swej narodowości kilku profesorów Polaków, i to przetwarzanie się stopniowe dziecinnej duszy pod presją ogólnej pogardy i prześladowania, ten stopniowy zanik poczucia narodowego, to codzienne nieustające przeświadczenie o wyższości tej narodowości ruskiej, tej szerokiej maturszki Rosji z jej nietykalnym ubóstwianym carem, z całą nieskończoną, szeroką drabiną uorderowanych i utytułowanych dygnitarzy, rozlewających się od stóp tronu carskiego coraz szerszą rzeką po całej szerokiej Rosji, którymi ona z szyderstwem gniecie buntownicze narodziki i ludki, bezrozumne, płocze i trątuje je w pogardzie swojej kopytami kozackich koni.

Powoli w oczach Kazika kozak rosyjski stał się bohaterem, Polak istotą zbłąkaną, bez przeszłości, wyrazem patologicznego stanu indywidualności, nie mogących wznieść się umysłem

w swoim do pojęcia wielkiego boskiego posłannictwa cara, i porywających się zuchwale na tę boską siłę.

Nie chciał stać w jednym szeregu z tą niedną pogardzoną rasą polską, wołał się podnieść do tej jasnej panującej rasy i nazywał się ruskim katolikiem. Tak mu powiedziano.

Nie mógł tylko pogodzić nowej narodowości swojej z listami, po polsku pisanymi, swojej babki, i z dopiskami dziecinnej rączki siostrzyczki, które mu przywodziły na pamięć, gdzieś głęboko w młodej duszy jego tkwiące wyrazy polskiej mądrotwy pańskiej, i przypominał mu się w książce do nabożeństwa leżący obrazek z napisem „Boże zbaw Polskę“. Po wielu latach niebytności w domu on by mógł zaraz ten obrazek odszukać i dziwnie rzewnie robiło mu się na duszy.

Po kilku latach ciągłego pobytu w Petersburgu Kazio mowy polskiej nie zapomniał w zupełności wprawdzie, miał on ją czasem w użyciu, ale nabrał głębokiego przeświadczenia o wyższości rasy rosyjskiej, o potędze jej cywilizacji, bogactw nauki, mowy i literatury, gdy Polskę uważał za efemerydę, za wymysł, dziejów jej nie znał, ludu jej nie widział, a o jej królach nie słyszał nawet.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Del. Szalaj domagał się przemienienia niektórych rubryk wydatków na rzecz *Przewodnika*. Po ostatecznych wywodach sekretarza dra Duleby, przyjęto wniosek dra Leo.

Dla dalszego wniosku, aby Kółka rolnicze w parafjach zakładały wspólne kasy pożyczkowe, zarząd główny oświadczył się jak najżyczliwiej, zostawiając jednak ocenieniu poszczególnych zarządów Kółek rolniczych, jaki rodzaj kas zastosować.

Del. Maczka z Uścia Solnego domagał się lustratorów, którzyby kontrolowali, żeby Kółka rolnicze nie sprzedawały za drogo artykułów i aby gminy nie wypuszczały sklepików Kółek w dzierżawę, jakto gdzieś ma miejsce.

Ks. Wojciech Owoc z Wesolej z zapalem wzywał do zakładania kas Raiffeisenowskich, które skupiają grosz w jednym ręku, ułatwiają tani kredyt na miejscu i umożliwiają popieranie celów publicznego dobra. Instytucje takie uszlachetniają, uczą nawet dziatwę oszczędności i mogłyby być podstawą wszechstronnego rozwoju na wsi i w małych miasteczkach. Kasy gminne nie wskutek tego nie tracą, a są dzisiaj przeważnie w rękach ludzi, którzy nie mają szerszego poglądu na potrzeby gminne. Kasy Raiffeisena ani im, ani kasom Schulzego z Delitsch, zdaniem mowcy, szkodzić nie będą. Potrzebą jednak ukończenia stałych kursów praktycznych dla przyszłych kierowników tych kas i zaprowadzenia odnośnych wykładów w seminarjach duchownych i nauczycielskich. Z uwagami temi zgodził się w zasadzie referent zarządu głównego dr. Duleba, zwłaszcza na końcowe żądania ks. Owoca.

Dr. Stefczyk domaga się także opieki towarzystw dla kas Raiffeisenowskich. Sejm styryjski przeznaczył w tym roku 100.000 na popieranie tych kas pożyczkowych. To znaczy popierać sprawę. Mowca prosi o polecenie zarządowi głównemu, aby się starał o zakładanie kas Raiffeisenowskich tam, gdzie się znajdują po temu odpowiednie warunki miejscowe, a zbadać je można przez lustratorów Kółek rolniczych.

Dr. Duleba polemizował z poprzednimi mowcami. Na wniosek p. Czecha odroczone tę sprawę do dnia następnego.

Odczytano w końcu poparty przez Zarząd główny wniosek ks. Palecznego tej treści, że walne Zgromadzenie przylacza się do usiłowań wiecu katolickiego, w celu wywalczenia lepszej ustawy o święceniu niedzieli.

Poseł Merunowicz odczytał referat sekcji handlowej o organizacji handlowej Kółek rolniczych opracowany na podstawie odpowiedzi na kwestjonariusze Zarządu głównego, nadesłanych przez wszystkie prawie powiaty oprócz 19.

Memoriał streszcza się w następujących wnioskach: 1) Poleca się Zarządowi głównemu, ażeby wystosował do Wydziału krajowego, względnie do Sejmu podanie z prośbą, ażeby kraj tak samo hojnie i skutecznie dopomagał do zakładania szkół handlowych w naszym kraju i udzielał zasiłków młodzieży, która pragnie się poświęcić zawodom

handlowym, jak wspiera od szeregu lat naukę zawodową przemysłową. 2) Również uda się zarząd centralny za pośrednictwem Koła polskiego do Rady państwa z petycją o popieranie rozwoju szkolnictwa handlowego w Galicji z funduszy państwa. 3) Na razie zaś, zanim rozwinię się fachowe szkolnictwo handlowe, należy wystarać się u Sejmu o zasiłek dla Towarzystwa Kółek rolniczych w kwocie co najmniej 2000 zł. na koszt fachowej lustracji sklepów Kółek rolniczych i pouczenia przez zawodowych znawców naszych sklepikarzy o najpraktyczniejszych sposobach urządzania i prowadzenia handlu. 4) Ażeby zaś ułatwić i ujednostajnić zaopatrywanie sklepów chrześcijańskich w towary, należy w tym celu urządzić we Lwowie i Krakowie pośredniczące zakłady centralne. Za taką instytucję centralną dla sklepów Kółek rolniczych dla zachodniej części kraju uznaje się krakowski Związek Kółek rolniczych, zarząd centralny nawiąże zaś rokowania o utworzenie podobnej instytucji dla wschodniej części kraju we Lwowie. 5) Ze względu na potrzebę udzielania kupcom naszym rady i pomocy fachowej co do różnych spraw handlowych, jak niemniej także pod względem prawniczym i finansowym w staraniach o wydzierżawianie propinacji i karczem, ażeby w nich zakładać gospody i sklepy chrześcijańskie, o zastępstwa Wydziału krajowego do sprzedaży soli, o trafiki tytoniowe, liwerunki wojskowe, i o inne podobne przedsiębiorstwa, poleca się zarządowi głównemu, aby zajął się ustanowieniem w tym celu fachowych doradców i stałych agentów w różnych okolicach kraju, gdzie zarządy Kółek rolniczych i strony interesowane mogłyby za miernem wynagrodzeniem rady i potrzebne wskazówki otrzymywać.

Pierwsze dwa wnioski sekcji handlowej uchwalono bez dyskusji jednogłośnie. Przy trzecim del. Marszałkiewicz żądał, aby zamiast pouczenia przez lustratorów, zwrócić się do związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie z prośbą o przyjmowanie za pewną oznaczoną opłatą na naukę dwu lub trzytygodniową przyszłych kierowników sklepików chrześcijańskich. Prof. dr. Leo wykazywał, że jedno z drugim tj. kursa z lustracjami połączyć można i trzeba. Del. Wołoszczuk żąda oparcia się na nauczycielstwie ludowym, ażeby w seminarjach nauczycielskich wykładano o handlu, ażeby urządzić zjazdy coroczne.

Włościanin Skwara uważał lustracje za zupełnie zbyteczne. Buchalterów dziś jeszcze Kółka nasze nie potrzebują. Najlepiej materialnie powodzi się Kółkom, które nie mają buchalterów. Mowca wnosi przejście do porządku dziennego nad wnioskiem o lustracjach.

W obronie lustratorów wystąpił dr. Stefczyk wyjaśniając, jakie ich zadanie i cele. Rachunkowość, ogólne, najprostsze jej zasady są każdemu Kółku potrzebne. Mowca w imieniu krakowskiego zarządu powiatowego wnosi utworzenie powtarzającego się ciągle dwu lub trzymiesięcznego kursu handlowego teoretyczno-praktycznego dla przyszłych kierowników sklepu. Do takich kursów istnieją dziś już pe-

wne warunki. Związek handlowy nie odmówiłby pomocy. Musianooby zużytkować także na ten cel krakowską miejską szkołę handlową. Na utrzymanie praktykantów przez ten czas w mieście potrzebne są pewne stypendja.

Del. Jan Cinek wzywał wszystkie Kółka, aby jak najliczniej przystępowały do Związku handlowego, który im więcej będzie miał członków i kapitału, tem skuteczniej będzie mógł Kółka rolnicze popierać. Zwraca się mowca do właścicieli dóbr, aby dla Kółek przemieniali karczemny w gospody chrześcijańskie i do duchowieństwa, aby tam, gdzie nie chce popierać Kółek rolniczych, przynajmniej rozwojowi ich i zakładaniu nie przeszkadzało.

Del. Marszałkiewicz uzasadniał wniosek tej treści: „Poleca się zarządowi głównemu, aby zwrócił się do wysokiego Sejmu z prośbą o udzielenie subwencji 4000 do 5000 zł. na ustanowienie dwóch posad nauczycieli handlowych przy Związku handlowym Kółek rolniczych w Krakowie i utworzyć się mającym takimże Związku we Lwowie z placą 1000 do 1200 zł. rocznie, którzyby zarazem pełnili rolę lustratorów handlowych“.

Referent p. Merunowicz zmienił wniosek sekcji handlowej w myśl uwag prof. dra Leo w tym duchu, że należy domagać się od Sejmu zasiłku w kwocie 5000 zł. w szczególności na kursa handlowe mające się przy Związkach handlowych utworzyć. Trzeci wniosek sekcji przyjęto.

Przy wniosku czwartym delegat Górskich przemyskiego podniósł myśl zakładania filij krakowskiego Związku, zamiast tworzenia zupełnie odrębnych nowych związków powiatowych.

Dr. Prazmowski wykazywał, że kraj dotąd za mało zrobił dla Związku handlowego, a za wiele od niego żąda. Związek dziś już może świadczyć wiele dobrego, ale zawdzięcza to przedewszystkiem poparciu mieszkańców Krakowa. Na 24.000 zł. kapitału wkładkowego, jaki Związek obecnie posiada, wszystkie Kółka rolnicze w całym kraju złożyły za ledwie 1200 zł. Kredyt zaś bieżący, jakiego udziela Związek sklepikom Kółek rolniczych, w tej chwili wynosi 15.000 zł. Dr. Stefczyk oświadczył się za tworzeniem filij Związku handlowego krakowskiego we Lwowie i w innych miastach kraju. Del. Wysocki wniósł, aby zarząd główny z 20 udziałami przystąpił do Związku handlowego, tj. z kwotą 500 zł. rocznie, pobraną z wkładek członków wspierających, i aby dywidendy z roku na rok zostawiać na poczet dalszych wkładek. Del. Skwara podnosił, że wysokość udziału nie może być miarą popierania Związku, Kółka rolnicze popierają go głównie przez zakupywanie u niego towarów. Mowca skarżył się na wysokie ceny niektórych artykułów sprzedawanych w Związku. Dr. Prazmowski odpierał to podejrzenie.

Ks. Wróbel z Królówki protestował przeciw twierdzeniu, jakoby księża nie popierali Kółek i sklepików. Wyjątki zdarzają się wszędzie, ale nie godzi się ich uogólniać.

Po wywodach referenta p. Merunowicza, który polemizował z mowcami poprzednimi, przyję-

6)

Polacy w Brazylii

przez
Antonię Hempla

członka wyprawy naukowej dra J. Siemiradzkiego do Brazylii i Argentyny.

(Ciąg dalszy).

Nie jeden z nich opowiadał mi już w Brazylii, jak go za serce chwyciło, gdy okręt ruszał z portu, jak później straszna rozpacz opanowywała go chwilami, nieraz myślał o tem, czy nie lepiejby było rzucić się do wody, gdy zastanawiał się dokułmetnie, że coś w tem być musi złego, że jeżeli ktoś tam płaci za przejazd, to nie darmo płaci, że może teraz pójdzie znowu w pańszczyznę.

Ochłonawszy, zaczął znów miarkować swoim zdrowym rozumem i im więcej rozmyślał, tem smutniej mu się robiło na sercu...

Na parowcu po tych smutnych chwilach rozmyślał, gdy odezwały się skrzypki, bęben swojski, zapomniał emigrant nasz na chwilę o swem utrapieniu, w wirze tańców, podпиты...

Wieczorem, pod pokładami, rozbrzmiewały spokojne nuty pieśni pobożnych, co także dobroczynny wpływ wywierało na w zwątpieniu zbolęte, dusze chłopskie...

Nareszcie wchodził okręt do przystani Rio de Janeiro.

Już z daleka, o kilkadziesiąt kilometrów pokazują się we mgle szare, przeźroczyste kontury ziemi — strażnica Capo Frio; bliżej jak głowy cukru szarzeją wyspy, skały stożkowe, pozarastane w zagłębieniach krzakami.

Na okręcie wtedy rozlegają się ze wszystkich stron głosy: Ameryka, Brazylija... patrzcie... tam, tam! Mężczyźni, kobiety z dziećmi na rękach — wybiegli z pod pokładów, wszyscy pchają się ku przodowi okrętu, by czempredzej zobaczyć tę ziemię, o której nie wiedzą jeszcze, czy ją nazwą obiecana, czy przeklęta, matką czy macocha...

Zaczerniło się, zaszarzało, cały pokład zapchany szczęśliwymi ludźmi, a wszyscy wskazują palcami na wyraźniejsze punkty, robią swoje uwagi, słuchają wreszcie z uwagą, gdy się odzywa bywaliec jaki, co to nie pierwszy raz już przebył ten ocean szeroki i teraz, stanawszy gdzieś na wyższym miejscu, z miną mentora daje objaśnienia, na zasypujące go zewsząd pytania.

Dziwne wrażenie robi ta scena na postronnego widza nawet, gdyż mimowoli odczuwa on, udziela mu się to ogólne usposobienie nadziei, połączonej z trwogą. Dotąd wieziono emigranta, jawano mu jeść — wegetował — chociaż nędznie, ale miał jutro zapewnione. Każdy z nich mimowoli odczuwa ważność chwili, która się zbliża, kiedy sam już musi wziąć czynny udział w decydowaniu

swego losu, kiedy sam już uwolniony z opieki, będzie musiał pomyśleć o losie żony, którą z kraju zabrał, o losie dzieci, które stoją tuż obdarte, brudne, wynędzniałe; wyciągną one ręce do ojca, wołając o chleb, którego może nie zdobędzie...

To też obawę widać i troskę w oczach tych ludzi. Wyciągają oni ręce do tej ziemi brazylijskiej, tej jedynej teraz deski zbawienia, do tej ziemi — która się już przed nimi rozpościera, wyciągają ręce te tłumy, nędzą wygnane z krajów swych rodzinnych, zwracając się jak do żywej istoty, do tej matki, karmicielki, a niepewność wyroku, jaki od niej usłyszeć mają tak już nie długo, maluje się wyraźnie na tych wychudłych, nędznych twarzach, przejawia się w ruchach niespokojnych, gorączkowych.

Okręt tymczasem, prując wzburzone zwykle na brazylijskim wybrzeżu bałwany, szybko niknie ku przystani; o to oddziela go już kilka kilometrów; słychać silny, żelazny głos kapitana, każącego wywiesić flagi okrętowe; zdaleka tam na wzgórzu, wysoko wśród krzakami wzrosłych szczytów widać bielejący latarnię morską punkt obserwacyjny, z którego natychmiast odpowiadają na przywitanie wywieszeniem właściwej flagi. Z przeciwnej strony, na lewo strzeże wejścia do przystani wysoka, prostopadła skała, głową cukrową zwana, Pao d'assucar, po za nią wzgórza Botafogo, Corcovado ect...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

to punkt 4 wniosków Zarządu w brzmieniu podanym wyżej. Wnioski del. Górskiego i Wysockiego przekazano zarządowi centralnemu do zdania sprawy na najbliższym walnym zgromadzeniu.

KRONIKA.

Nowy fejleton. Na szóstej kolumnie rozpoczynamy dziś dłuższą powieść Michała Wołowskiego pt.: „Z dogmatem“.

Dokładne informacje. Urzędowa *Gaz. Lwowska* publikuje codziennie wiadomości o cenach zbożowych z 12 miejsc, dla dokładnego informowania gospodarzy rolnych. W nr. 151. z 6. b. m. zamieszcza sprawozdania z targu zbożowego, które powinny być jako *curiosum* znaleźć miejsce w jakim archiwum humorystyki.

I tak w Podwoleńskich każe sobie Lembergerka płacić za rzepak aż 19.50 do 20 zł. podczas gdy we Lwowie i Rzeszowie płaci tylko 12.50 do 13 zł. Za pszenicę płaci Lembergerka w Radowcach aż zł. 11.50, podczas gdy w Cieszynie na Szląsku austr. płaci za pszenicę tylko zł. 6.60, a w Ołomuńcu już zł. 7.22 i chcąc zapewne zachęcić producentów do korzystniejszych transakcji, szczególnie rolników rzeszowskich, pozwala sobie „pocziwina“ w Rzeszowie ztr. 7.60 za pszenicę, a w Czerniowcach ztr. 9.75, (dodać musimy, że fracht z Rzeszowa do Czerniowca nie kosztuje 1 ztr. — możnaby więc według „Lembergerki“ przy transportowaniu pszenicy z Rzeszowa do Czerniowca zarobić przeszło 100 ztr. na wagonie, a do Radowca przeszło 300 ztr.).

Niemniej łaskawym jest organ rządowy dla drugiego głównego produktu rolnego, żyto kupuje w Radowcach po ztr. 9.50 i sprzedaje w Cieszynie po ztr. 4.90 ewentualnie radzi nawet do Ołomuńca prowadzić żyto, gdzie każe płacić już ztr. 5.53, zapominając, że trochę niżej podaje ceny w oddalonym tylko o 100 km. od Ołomuńca Bernie za żyto 8 zł.

Z posuchy w Niemczech i braku paszy w Czechach na Morawji i Szląsku kpi sobie „Lembergerka“, gdyż nie pozwala w Cieszynie i Ołomuńcu, dokąd codziennie prawie kilkanaście wagonów owsa z Galicji eksportują, więcej za owies płacić, jak ztr. 3.38 do 3.80, postępując nawet owies pod siano, za które każe płacić ztr. 4 do 4.40. Ha! *de gustibus non est disputandum*, skoro *Gazeta Lwowska* woli siano, jak owies — ale ze względu, iż organ ek. namiestnictwa cieszy się, u nas w niektórych sferach jeszcze pewną powagą i kompetencją w razie sporów sądowych — byłoby pożądanem, by poskromiła nieco apetyt korespondenta (?) swego na siano i raczyła nie dozwolić bałamucenia opinii publicznej. M.

Organ narodowy partji żydowskiej *Przyszłość* pisze w num. 19 z 5. lipca: „Dowiadujemy się, że rabin Jecheskiel Caro poznawszy, że obraził młodzież żydowską, ma zamiar przeprosić ją publicznie i w tym celu życzy sobie zwolnienia zgromadzenia. Rozumie się, że w zamian za to żąda i od młodzieży pewnego rodzaju odwołania. Ciekawi jesteśmy, jak sobie teraz postąpi młodzież, która dopiero co w „liście otwartym“ do rabina Caro stanowczo od niego się odwróciła. — Rada państwa, ale „brodzkiego“, której rabin dr. Jecheskiel Caro widocznie przypada do smaku, nie zrażona zarzutami, które tak my, jak młodzież żydowska — przeciw rabinowi temu podnosi, ani nawet oburzeniem, jakie panuje wśród publiczności żydowskiej na tego duszpasterza, usiłuje wszelkimi siłami przeforsować w kahale wotum zaufania (!) dla niego. — Dwa skromne pytania pod adresem kahału lwowskiego: 1) Czemu to tak często odbywają się śluby żydowskie nawet mieszkańców miasta Lwowa nie w samym Lwowie, lecz w Zniesieniu? 2) Czy komisja wybrana jeszcze 21. lutego 1892 dla ułożenia planu nauki języka hebrajskiego w szkołach ludowych a składająca się z rabina dra Caro jako przewodniczącego, dyrektora Salomona Mandla i nauczycieli: Schipperera i Samuelego jeszcze się nie rozwiązała; dotąd bowiem nie dała ona o sobie znaku życia“.

Listy rekomendowane do Rosji. Od dni kilku urząd pocztowy warszawski otwiera wobec osób interesowanych, tj. adresatów, wszystkie listy rekomendowane. W razie znalezienia w liście zwyczajnym rekomendowanym pieniędzy, całkowita suma ulega konfiskacie, o ile posyłka pochodzi z kraju. Zagraniczne tracą 1/4 zawartości. Zwracamy na to uwagę ogółu, często bowiem przytrafia się, iż dla pośpiechu niektórzy wysyłają drobne kwoty rublowe w listach nie pieniężnych, lecz rekomendowanych.

Z kolejji państwowej. Na linii Korościatyn-Niżniów zostały usunięte przeszkody.

Pociągi na linii Stanisławów-Husiatyn kursują znowu regularnie.

Rządca-ekonom, bardzo zdolny, w sile wieku z najchlubniejszymi świadectwami, w skutek wydalenia z Królestwa Polskiego, szuka posady. Adres: Kraków Biuro weteranów z r. 1831 Gołębia 5.

Ktoby wiedział o pobycie Jana Klimka, 17 letniego młodzieńca, który przed 2 miesiącami wydalili się ze Lwowa bez wieści, raczy dać znać o jego Konstantemu Klimkowi, leśniczemu w Bukaczowcach.

W Gorlicach odbył się 25. czerwca na dochód budowy domu sokolego pierwszy festyn „Sokołów“, na który przybyła także drużyna sokola z Nowego Sącza w liczbie 24 ze swoim prezesem L. Lipińskim. Gości powitali na dworcu kolejowym umundurovani Sokołowie gorliccy w liczbie 30 i ogniowa straż ochotnicza ze sztandarem, tudzież liczna publiczność, poczem powrócono w zwartych szeregach wśród salw moździerzy do miasta, gdzie publiczność przystroiła balkony kwiatami i dywanami. Na festynie urządzono ćwiczenia gimnastyczne wolne i na przyrządach. Pod tym ostatnim względem celowali druhowie nowosądcecy. Mimo nie stałej pogody i znacznych wydatków festyn przyniósł czystego dochodu około 30 ztr. „Sokoł“ gorlicki istniejący dopiero od 10 miesięcy bardzo ładnie się rozwija, zaskarbiając sobie ogólne uznanie i sympatję.

Wybory i barany. W W. Ks. Meklemburskiem istnieje zwyczaj, iż właściciele dóbr ziemskich darują parobkom swym na wiosnę po baranie. W roku bieżącym jeden z takich panów oznajmił służbie, że kto głosować będzie za socjalistą, barana nie dostanie. Po otwarciu urny wyborczej, ku ogólnemu zgorzzeniu, znaleziono jeden głos na korzyść socjalisty. Pan oznajmił, że dopóki wyboreca nie przyzna się do winy, baranie skarby pozostaną w owarzarni. Nikt się nie przyznał. Dopiero teraz rządca majątku, rozstając się w gniewie ze skąpym swym służbodawcą, wyjaśnił tajemnicę. Oto sam pan, chcąc uniknąć dawania tradycyjnych upominków, głosował za socjalistą.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się 27. zm. w kopalni gipsu w Płaszowie, własności p. Karola Czecha. Gdy w tymże dniu pokazała się nagle wciśnięta się z bocznych ścian sztolni woda, siedmiu zajętych u góry i na dole robotników, stosując się do istniejących przepisów, opuściło natychmiast kopalnię. Podmajstrzy jednak Gąstół, mężczyzna 58-letni, który także był już przy drabinie, prowadzącej na zewnątrz, wrócił się, pomimo odradzania towarzyszy, do sztolni na miejsce roboty po pozostawionym zegarek, z kądem już więcej nie powrócić, gdyż wkrótce woda całą sztolnię zalała. Zwłoki nieszczęśliwego, który będąc od lat kilkudziesięciu wdowcem, nie pozostawił bliższej rodziny, nie wypłynęły dotychczas ze sztolni ku otworowi.

Dia dotkniętych klęską powodzi przeznaczyl Wydział kraj. kwotę 25.000 zł. na bezzwrotne zapomogi i zarazem odniósł się do rządu o wyasygnowanie na ten sam cel kwoty 75.000 zł. Według dotychczasowych raportów urzędowych znane są bliżej rozmiary klęski w 16 powiatach, gdzie powódź zniszczyła w 352 gminach obszar gruntu 71.728 morgów, wyrządzając szkody na 1.400.000 zł. W tej sumie nie mieszczą się jednak szkody w komunikacyjnych obiektach. Najbardziej poszkodowane są: Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Brzesko, Dąbrowa, Dolina, Kałusz, Nadwórna, Nowy Sącz, Rohatyn, Rudki, Stanisławów, Stryj, Tarnów, Tłumacz i Żydaczów. Nie są to jeszcze wszystkie powiaty. Wydział krajowy odnosi się przeto do reszty powiatów z wezwaniem o zbadanie i podanie rozmiarów klęski. A rząd?

Ślusarstwo we Lwowie. Na podstawie uchwały walnego zgromadzenia stowarz. ślusarzy, rusznikarzy itd. udała się deputacja do p. Prezydenta Mochnackiego z przedłożeniem memorjału zamieszczonego w jednym z ostatnich nrów naszego pisma. Równocześnie oświadczyła deputacja, że grono majstrów zawiązało już spółkę celem przedłożenia w dniu 6. lipca b. r. na ręce p. prezydenta, oferty na stragany miejskie. Prezydent przyrzekł po tem oświadczeniu, iż z całą pewnością cofnie układy z firmą wiedeńską o te stragany, poprze zabieg naszych przemysłowców i przedłoży rzecz całą na najbliższym posiedzeniu.

Z wystawy krajowej. Komitet wystawy kraj. rozesłał następującą odezwę: „Sekoja XXII, mająca przedstawić teatr i muzykę narodową, przyszła do przekonania, że obydwa te działy sztuki wzbogacą nie mało wystawę, mimo, że dla ważnych powodów nie mogą stanowić odrębnej wystawy teatralno-muzycznej (nikt o tem nie myślał). Działy te, reprezen-

owane w sposób okazowy, obejmą: 1. Instrumenta muzyczne; 2. Instrumenta ludowe; 3. Instrumenta dawne; 4. Zabytki pamiątkowe; 5. Rękopisy dawne i nowoczesne; 6. Wydawnictwo; 7. Szkolnictwo muzyczne; 8. Teatr; 9. Fotografie artystów w zbiorze jak najliczniejszym, przeznaczone do dekoracji sali. Dla ożywienia wystawy, projektowany jest szereg koncertów poszczególnych towarzystw, artystów i wirtuozów. Komitet zarządzający dokłada wszelkich starań, aby obydwa te działy, mimo, że pod względem rozmiarów zamknięte są w pewnych granicach, przedstawiły się jak najświetniej; usiłowania te jednakże choćby najgorętsze, nie będą uwieńczone pomyślnymi rezultatami, jeżeli komitet nie spotka się z gorliwą pomocą wszystkich naszych towarzystw muzycznych i śpiewackich, kompozytorów, artystów wykonawców i dyrygentów, krytyków i literatów, muzyce swe pióro poświęcających, pedagogów muzycznych i przemysłowców, sporządzających instrumenty. W pierwszym więc rzędzie odnosi się komitet (Lwów, ulica Jagiellońska) do wszystkich pracowników na polu sztuki, następnie zaś do wszystkich miłośników muzyki i teatru, tak licznych wśród społeczeństwa naszego z prośbą o gorliwe i energiczne wzięcie udziału w wystawie.

Wycieczka towarzyska. Na dochód funduszu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy członków sztuki drukarskiej we Lwowie, odbędzie się w niedzielę d. 9. lipca b. r. wycieczka towarzyska w lasku na „Pasiakach“ (za rogatką Lyczakowską na prawo) do bardzo urozmaiconym programem, który obejmować będzie: tańce, oraz zwykłe zabawy i gry towarzyskie przy odgłosie kompletnej kapeli Towarz. „Harmonja“, dalej biuro korespondencyjne do użytku P. T. uczestników, strzelanie z flobertów o nagrody. O godzinie 6. wlot balonu, poczem nastąpi rozwiązanie przy wstępie rozdanej szaryady, (za najpierwsze rozwiązanie przeznaczone są dwie nagrody). O godzinie 7. odbędzie się bezpłatne losowanie doborowych fantów (przeszło 100 przedmiotów), w którym wszyscy uczestnicy biorą udział. O zmroku spalone zostaną ognie sztuczne. Wstęp jedynie za okazaniem zaproszenia. Bilet pojedynczy 20 ct. — familijny na 4 osoby 60 ct. Bilety należy zatrzymać do losowania. Bufet cukierni p. Zygmunta Litwińskiego. Odbycie wycieczki oznajmia chorągwie wywieszone z koszar m. straży ogniowej (Plac cłowy), i z kamienicy p. Klimka przy placu Halickim. Początek o godn. 3 1/2 po południu.

Produkcja muzyki wojskowej 24. pp. odbędzie się dziś w piątek w ogrodzie miejskim.

† **Ks. Józef Stolarczyk**, proboszcz w Zakopanem, otoczony powszechną czcią i szacunkiem, zmarł tamże 5. bm. Zgon jego wywołał ogólną żałobę wśród miejscowej ludności i gości, bawiących w Zakopanem. Z tego powodu też zapowiedziany na wczoraj reunion w Zakopanem został odwołany.

Mianowania. Prezydium wyższego sądu kraj. we Lwowie zamianowało Alojz. Wikt. Lewickiego oficjałem rach., Kar. Kramarzewskiego asystentem rach. i Wład. Czyżewskiego praktykantem rach. przy wyższym sądzie kraj. we Lwowie.

Przeniesienia. Minister spraw wewn. przeniósł radcę namiestnictwa i starostę Dyonizego Zawadzkiego z Sokala do Tarnopola; starostę Wład. Korostenkego z Kolbuszowej do Sokala; oraz poruczył nowomianowanemu staroście Wikt. Tustanowskiemu kierownictwo starostwa w Kolbuszowej.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował oficjała wyższego sądu kraj. we Lwowie, Emila Matkowskiego, adjunktem urzędów pomocn. sądu kraj. we Lwowie.

Kolej elektryczna w Warszawie. Przedstawiciel towarzystwa bezimiennego z Wiednia, poczynił starania o uzyskanie koncesji na budowę kolejki elektrycznej w okolicy parku Łazienkowski w Warszawie. — Przed rokiem o podobną koncesję starała się firma berlińska Simensa, lecz bez skutku.

Z Kolonii leczniczej rymanowskiej. Tłumoczki lub kurferki większej objętości należy złożyć do poniedziałku 11. lipca włącznie w Muzeum hr. Dzieduszyckiego, a wyjazd kolonistów i kolonistek ze Lwowa nastąpi w sobotę 15 lipca o godz. 9. minut 50 rano. Wszyscy interesowani powinni się zjawić wraz z legitymacją już o godz. 9. rano na dworcu.

Komitet fundacji jubileuszowej urzędników sądowych okręgu lwowskiego Sądu kraj. wyższego ku wspieraniu ubogich wdów i sierót po urzędnikach sądowych wyraża dykcji Kasy oszczędności gorące podziękowanie za dar w kwocie 50 zł. na zasilenie kapitału zakładowego tej fundacji.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr letni. Dziś „Ojciec nasz“, obrazek dramatyczny w 1. akcie.

Raulek Koczalski bawi we Lwowie, dokąd przy-

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi-Lyszkiewicza, inżyniera
LWOWIE przy ul. Korytnickiej pod Nr. 13, poleca



Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci kładzioną na mury w gorącym stanie, jedyną drogą
brodek pewny izolujący wilgoć; Osusza zaśniętym jako jedynym środkiem
znany dotąd w budownictwie najbardziej zwilgotczonym
w mieszkaniach. Wszelkie zastarzałe fundamenty

był w towarzystwie rodziców, po olbrzymich sukcesach w Londynie. Raulek pobiera obecnie po śmierci nieodżałowanego śp. Marka, naukę u Karola Juljusza. Słynny lipski fabrykant fortepianów Juljusz Blüthner przysłał młodzieńkiemu artyście do Lwowa przesłany fortepian, na którym Raulek wyłącznie grywa i koncertuje.

(ms). **Operetka.** Niefortunne debiuty wczorajsze na deskach lwowskiego teatru letniego, zmusiły sprawozdawcę waszego do odwiedzenia tego przybytku „sztuki”. Nie przesadzimy wcale, jeżeli skonstatujemy, że tak lichego przedstawienia dawno, bardzo dawno nie byliśmy we Lwowie świadkami.

Niejaka panna Fertner, próbowała wczoraj jako Kryśka szczęścia w Zeller „Płaszniku z Tyrolu”. Gdyby p. Fertner starała się o nagrodę na punkcie lichego i beznamiętnie fałszywego śpiewania, wieczora wczorajszego niezawodnie uzyskałaby z łatwością pierwszą nagrodę. Przysła jej to „bez zazdrości” każdy, który miał to względne szczęście znajdować się wczoraj w lwowskim teatrze letnim. Występ wczoraj, był w całym tego słowa znaczeniu skandalem.

Dzielnie dotrzymał jej pola p. Tadeusz Pol, który objął partję p. Skalskiego. Nie należymy do bezwzględnych zwolenników p. Skalskiego, szczególnie na punkcie jego zdolności wokalnych, jeżeli jednak w debiucie wczorajszym p. Pola dopatrzylismy się strony komicznej, niezbędnej zresztą u „komika”, to właśnie w tem, że debiutant zamierza na scenie lwowskiej zastąpić p. Skalskiego. Ani głos, ani śpiew, ani gra, ani nareszcie aparycja, — sądząc z występu wczorajszego — nie kwalifikują p. Pola na pierwszego komika, choćby operetkowego, na deskach sceny stołecznej. Zachodzi tu widoczne nieporozumienie, a raczej zapomnienie się, zarówno ze strony debiutanta jak i dyrekcji teatru.

Bardzo miernym, ustępami niemożliwym Adamem był p. Rogueki, który pominiawszy fakt, że barytonem starał się śpiewać partję tenorową, w dodatku — jak n. p. w akcie drugim w znanej arji z akompaniamentem cytry, usiłował dyrygować orkiestrą wraz z p. Jareckim i koregować kompozytora. Powiodło mu się to bardzo niefortunnie.

W „udatnym” tym kwartecie dokazywał cudów na punkcie niedociągania nut p. Olszański, zaś orkiestra nie szędziła trudów, by fałszywie śpiewającym, niemniej nieczysto akompaniować.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 6. lipca. *Fremdenblatt* zapewnia, że tegoroczny zbiór paszy w Austro-Węgrzech nie zaspokoi się wcale tak źle, aby usprawiedliwić zakaz jej wywozu.

Prezydent kolei państwowych, dr. Biliński udał się wczoraj w podróż inspekcyjną po zachodnich liniach kolei państwowych. Odbędzie on inspekcję dyrekcji ruchu w Linciu i Innsbrucku, tudzież żeglugi parowej na jeziorze bodeńskim, a powróci do Wiednia 19. lipca.

W tutejszej fabryce obuwia Widelesa strejkuje 200 robotników.

Trybunał państwowy wydał wczoraj (5. bm.) wyrok na zażalenie krakowskiego towarzystwa robotniczego „Sila” przeciw orzeczeniu ministerstwa spraw wewn., że o każdej prelekcji, która ma się odbyć w lokalu towarzystwa, tudzież o każdym wieczorze muzycznym i deklamatorskim należy wprzód zawiadomić władzę. Owóż trybunał państwowy orzekł, że orzeczeniem tem ministerstwo wcale nie naruszyło ustawy o stowarzyszeniach.

Praga 6. lipca. Hr. Jan Harrach złożył mandat posła do sejmiku i w piśmie do wyborców motywuje ten krok swój tem, iż większość narodu zwróciła się ku młodoczechom, co utrudnia przywrócenie pokoju i zgody z niemieckimi współobywatelami, bez czego nie można się spodziewać pomyślnego załatwienia kwestji państwowego prawa czeskiego.

Berlin 6. lipca. Prezydentem parlamentu wybrano Levetzowa, pierwszym wiceprezydentem Buola, a drugim Buerklina.

Cesarz zamknął wczoraj sejm pruski mową tronową, w której podziękował sejmowi za pełne wyrozumiałości współdziałanie z rządem, które umożliwiło osiągnięcie bardzo cennych rezultatów.

Szczególny nacisk położył na uchwaloną reformę podatków państwowych i gminnych i skonstatował, że zamknięcie rachunkowe za rok ubiegłostatowy, że zamknięcie rachunkowe za rok ubiegłostatowy jest korzystniejsze, aniżeli się spodziewano. Wobec tego można żywić nadzieję, że preliminarz obecny w tegorocznym budżecie deficyt nie osiągnie

tej wysokości, w jakiej został wstawiony. W końcu wspomniął z ubolewaniem o braku paszy, który rolnikom dotkliwie uczuło się dając, zapewniał, że z prawdziwie „ojcowską pieczołowitością” czuwać będzie nad losami kraju, wreszcie wyraził nadzieję, że uda się wypełnić wszystkie zadania, jakkolwiek one są coraz liczniejsze i trudniejsze, że walka opinji i interesów prowadzoną będzie tylko w duchu patriotycznym i że pokój w kraju zyskiwać będzie coraz trwalsze podstawy.

Belgrad 6. lipca. Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia skupczyny znajdował się projekt ustawy o nowych podatkach konsumcyjnych. Sprawę tę jednak cofnięto z porządku dziennego skutkiem interwencji posła austriackiego barona Thoenmlla, który zarzucił, że niektóre postanowienia nowej ustawy kolidują z traktatem handlowym, zawartym między Austrią a Serbją.

Paryż 6. lipca. Jakkolwiek zdaje się, że spokój stanowczo już przywrócono, mimo to ścigał rząd jeszcze trzy pułki piechoty z prowincji do stolicy. Pogrzeb zabitego Nugera odbył się wczoraj w Clermont Ferrand.

Rozruchy nie powtórzą się podobno, ponieważ socjaliści uchwalili nie brać w takowych żadnego udziału, gdyż podług ich zdania najlepszą bronią robotników są strejki.

Wiedeń 7. lipca. Na wczorajszym posiedzeniu ankiety przemysłowej, przesłuchano dalszych 10 ekspertów niemieckich z Czech. Także i ci posługiwali się w odpowiedziach językiem czeskim.

Jak się w ostatniej chwili pokazało, odrzuciło namiestnictwo tutejsze rekurs kierownictwa partji socjalno-demokratycznej i nie pozwoliło na odbycie zgromadzenia w parku ratuszowym.

Partja robotnicza wydała odezwę, zawierającą przepisy, jak należy się w niedziele zachować. I tak muszą się w niedziele robotnicy poddać bezwzględnie zarządzeniom komitetu zajmującego się przestrzeganiem porządku. Na zgromadzeniu, które się odbędzie między arkadami na dziedzińcu ratuszowym, wygłoszony będzie jeden referat w języku czeskim. Robotnicy muszą stanowczo postarać się, by na ulicach dojazdowych w okolicach ratusza nie nastąpiła przerwa w komunikacji.

Wiedeń 7. lipca. Również i w fabrykach obuwia Strakoscha i Löwensteina wybuchła znowa. Robotnicy domagają się 20% podwyższenia płacy. Ogółem strejkuje 6000 robotników szweskich.

Onegdaj zabrała policja z lokalu towarz. „Bukowyna” całą bibliotekę celem dokładnego przejrzenia i ewentualnego odkrycia materiału obciążającego wydział.

Zarząd drukarni Varnaya, w której wydrukowano odezwę po demonstracji kolejowej przeciw metropolicie Sembratowiczowi, skazano z tego powodu na grzywnę 10 gld.

Gielda. Kredyty 340-37, renta maj. 98, węg. renta złota 115-75, ruble 130 1/2.

Praga 7. lipca. Wczoraj odbyły się przy sposobności uroczystości poświęconej pamięci Husa, demonstracje uliczne. Tłum ludzi pociągnął przed gmach niemieckiego teatru, wolając „Hańba”. Budynek obrzucono kamieniami, następnie ruszył tłum pod ratusz wolając: „Precz z burmistrzem Scholzem!”

Obok mostu Karola nastąpiło starcie z policją, która wystąpiła z wielką energją, kalecząc wiele osób.

Szyby w latarniach umieszczonych na pomniku św. Jana potłuczono. Tłum demonstrował również przed budynkiem sądu karnego. Około jedenastej w nocy przywrócono porządek.

Berlin 7. lipca. Stronnictwa parlamentarne naradzały się wczoraj nad ustawą wojskową. Okazało się, że rząd ma zapewnioną większość. W środę rozpocznie się w parlamencie rozprawa nad jezuiciami.

Bismark zachorował na ból wen.

We wtorek przybędzie tu carewicz.

Paryż 7. lipca. Wzburzenie w Paryżu nie ustaje. Rząd przedsięwziął obszerne środki celem zapobieżenia dalszym rozruchom, a mianowicie w nocy sprowadził do Paryża 25 bataljonów piechoty i 6 pułków konnicy.

Dzienniki uskarżają się ciągle na brutalność policji, przytaczając liczne fakty. Lekarze szpitala hotelu Dieu oświadczyli, że policja skłamała, przedstawiając napad na szpital.

Onegdaj aresztowano 150 osób. Dyrektor policji Loze rozkazał, ażeby w razie ponowienia się rozruchów ile możności wiele osób aresztowano.

Za dotychczasowe niepokoje skazano wczoraj wiele osób na karę aresztu od 7 dni do 3 miesięcy. Naktórzy ekscedenci mieli się przyznać, że od nieznanych osób otrzymali po 2 franki za demonstrowanie.

Na posiedzeniu senatu potępił Goblet zamiar rządu rozwiązania syndykatów robotniczych, gdyż cały interes koncentruje się teraz w rzeczywistości około gield robotniczych.

Po południu po 4 godzinie zjawiła się naprzód policja, potem konnica koło gmachu giełdy robotniczej, otoczyła ją i zamknęła poczem ulice. Następnie przemaszerowała piechota, poczem funkcjonariuszy giełdy robotniczej wydalono z lokalu, a piechota obsadziła gmach. Generalny sekretarz giełdy robotniczej wniósł protest przeciw zamknięciu, jako przeciw zamachowi stanu. O g. 7 wojsko odeszło, została na gieldzie tylko policja.

Komisja robotnicza w radzie miejskiej uznała się nieustającą. O g. 11 w nocy zgromadziły się olbrzymie masy narodu na bulwarach Richard Lenoir i Voltaire. Policja i wojsko wystąpiły bardzo licznie. Tłumy zachowały się zewnętrznie spokojnie.

Guy Maupassant umarł.

Awans lipcowy na kolejach państwowych.

(Dok). *W klasie X.* posunięci zostali: Artwiński Kazimierz Tryest, Hochfeld A. Przemysł, Nitecki Wal. Lwów. Schochet Maurycy Sącz. Kasperek Eugeniusz Stanisławów, Schröder Edward Tarnów, Löwenburg Zygm. Wola Lużańska, Błachowski Stan., Malik Błaż., Żurowski Stefan, Mehoffer Eug., Chrapeczyński Jan, Niedzielski Jul. i Bordolo Wiktor w Krakowie, Wroński Karol Fryszak, Mileczanowski Skawina, Świątecki Jan Przeworsk, Dąbrowski Ludw. N. Sącz, Noworyta Wład. Biecz, Opletal Ign. Wieliczka, Kinnsbronner Abraham Hadikfalva, Fuchsa Stan., Brzechowski Fr., Müller Wilh., Kohn Maur., Pohorecki Józef i Grünfeld Rud. we Lwowie, Nossek Ad. i Kołtunik St. Suczawa, Epperlein Jan Czerniowce, Leszczyński Cel. Olszanica, Beister Tom. Ustrzyki, Grabszeid Mar. Maksymówka, Szczepkowski Alojzy Stryj, Olkiszewski Włodz. Kraków, Geschöpf J. Sucha, Goldenberg J. Stanisławów, Ptaszyński Stan. Przemysł, Krüger Aleks. Stryj, Cyprian Emil, Buch Izyd., Wondrausch Jak., Reichard Franc., Święciński Włod., Dobrzański Leon, Smutny Wilh. we Lwowie, Smyczyński Ludw. N. Sącz, Derkacz Mich. Przemysł, Kirschner Józef i Wojnar Franc. Stryj, Benda H. Sucha, Heller Lud. Kraków, Daszyński Kazim. Muszyna, Bielski Jan i Madej Skawina, Szczepaniewicz Celestyn Grybów, Kahane Józ. Podgórze, Rożkiewicz Jan Piszczowa, Kuzyk Jędrz. Iwonicz, Niemiński Wład. Bochnia, Kwiatkowski Lud. Rzeszów, Wojnarowski Wład. Tłumacz, Rechter Joachim Bukaczowce, Kurzer Bern. Bolechów, Wojnarowski Wit. Sambor, Malinowski Józef Bursztyn, Sabat Sal. Czerniowce, Treger Maur. Lawoczne, Dziubiński Wacł. Katusz, Rosołowski Stan. Stryj, Sparr Adalb. Wieliczka, Oleśnicki Izyd. i Drobner Bol. Rzeszów, Cisowski Bog. Rozwadów, Lehmann Józ. Tarnów, Witnik J. Bierzanów, Stach Em. Podgórze, Fąfrowicz Zagórzany, Kureczabiński Konst. Chabówka, Fischler Adolf Mszana, Wojakowski Wład. Dobra, Książyński Mich. Tarnów, Skorobohaty Mich. Słotwina, Dybka Jan Ptaszkowa, Klus Marc., Sulimierski Zyg., Zarewicz Włod., Jarecki Ant. i Osostowicz Wł. Lwów, Broniewski Miecz. Książ, Błażek Fr. i Radoszewski Kaz. Zborów, Kay Joel i Szameit Bol. Stryj, Lopuszański Sozont Tarnopol, Bugno Stanisł. Przemysł, Mayer Em. Hadikfalva, Tenner Ludw. Czerniowce, Knobloch Lud. Wybranówka, Filippi Tad. Lawoczne, Lubieniecki Stan. Kraków.

Do klasy X. mianowani: Seidel Teod. Kraków; Stadnikiewicz Alf. Wiśniowa; Szafarz Adalb. Jasło; Wróbel Ignacy Kraków; Remizowski Stan. Zadawa; Gutkowski Stan. N. Sącz; Świętek Jan Podgórze; Eisenbach Józef Dobrzechów; Wioch Andz. Hucisko; Armatus Eman. Rymanów, Krawczyk Ant. Czudec; Dąbrowski Miecz. Limanowa; Hauser Józef Dobrowlany; Gruszecki Tad. Hrebanów; Schmucker Ad. Czerniowce; Kamiński Leopold Radowce; Kucharski Ant. Oleszów; Martynik Jan Kraków; Wajda Aug. Kraków; Koch Józef Lwów; Zimmer Antoni Dwory; Twardowski Ant. Czarna; Holzer Lud. Ropczyce; Janeli Ant. Podłęże; Śmigielski Bron. Żywiec; Fedorowski Eug. Męcina, Frisch Samuel Dobrosin, Chwalibogowski Leon Stryj; Witkiewicz Mar. Halicz; Walder Dawid Jezupol; Krzysztofowicz Jul. Żuczka; Małek Wojc., Zwoliński Józef, Świerczyński Józef Kraków; Parfanowicz Mik., Nawojski Edward i Gębicz Antoni Lwów.

„Kurtkę” lepszą ogniotrwałą do krycia dachów
rola 10 metrów □ od złr. 2 do złr. 3-50;
„Kurtkę” asfaltową świecącą do konserwacji
dachów tekturnych, dachówek i żelaza:

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE
Smole angielską bezwodną.
Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachów
tekturne oraz reperacje tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.
Długoletnią trwałość poręcza się.

Dom bankowy i kantor wymiany
SOKAL I LILIEN
 jako miejsce dla konwersji
 przyjmuje już obecnie zgłoszenia
 i przeprowadza
KONWERSJĘ
 4 1/2 % listów zast. Tow. kredyt. ziemsk.
 na 4 % listy zast. tegoż Towarzystwa.
 po warunkach oryginalnych bez doliczenia prowizji.
 Wszelkich informacji udzielamy i zlecenia z pro-
 wincji skuteczniamy odwrotną pocztą.

Kantor
 miastowy:  ul. Hetmańska 22.
**FABRYKA SZTUCZNYCH
 NAWOZÓW**
 Spółki komandytowej
JULJANA WANGA we Lwowie
 poleca po ponownie niższych cenach
 niższych aniżeli jakakolwiek inna fabryka
 Roztworzoną kwasem siarkowym
MACZKĘ KOŚCIANĄ I SUPERFOSFATY
 z gwarancją najwyższych procentów składników
 i tej samej jak dotąd jakości.

**HANDEL
 PŁÓCIEN I BIELIZNY**
Jana Riedla
 we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu
KOSZULE SALONOWE
 po zł. 1-05, 1-55, 2, 2-25, 2-50 i 3
 Koszule z przodami pikowymi i
 fałdzikami (zakładkami) po zł.
 2-75 i 3.
 Koszule kolorowe, kretonowe i ox-
 fortowe po zł. 2-50 i 2-75.
 Koszule nocne po zł. 1-65 i 2,
 ozdobione na wzór ukraińskich
 po zł. 2-40, 2-60 i 3.
 Koszule dla chłopaków po zł.
 1-40 i 1-60.
 Kalesony dla chłopaków po 85,
 95 i zł. 1-10.
 Półkoszulki z kołnierkami 50 ct.
KALESONY
 po zł. 95, 1-05, 1-15, 1-45, 1-65, 1-80.
 Kołnierze tuzin po zł. 2-40 i 2-80
 Mankiety tuzin po zł. 4 i 4-80.
 Chustki płócienne, tuzin po zł. 2-40.
 Kaftanki letnie od potu bawełn.
 i siatkowe post. 80, 90 do zł. 1-40.
 Bieliznę letnią wełn. prof. Jaegera
 sprzedają po cenach fabrycznych.
**Krawaty w największym
 wyborze.**
 Zamówienia z prowincji wyko-
 nują się najstaranniej.

Skład przyborów fotograficznych
Hamel & Feigl
 ulica Kopernika 21.
 ma na sprzedaż już uży-
 wany aparat fotograficzny
 Camera Lachnera 9 x 12
 z obiektywem Darlota z
 Paryża z 10 kasetami ze
 statywem.

Tylko w handlu farb i
 materiałów
O. T. Wincklera Syn
WE LWOWIE
 można z prawdziwego włosienia lub
 szczeci i taniej jak wszędzie nabyć:
 Szczotki do froterowania,
 Szczotki do zamiatania,
 Szczotki do sukien,
 Szczotki do włosów,
 Trzepaczki, Piórka,
 Rogózki kokosowe,
 Chodniki kokosowe
o 25 % taniej
 i w ogóle wszelkie towary lakier-
 nicze i farbowe.
 Cenniki gratis i franco.

**Rafinerja nafty
 w Pecznizynie**
 poszukuje zdolnych
 pomocników bednarskich
 i majstrów bednarzy.
 Zgłoszenia do Zarządu Ra-
 finerji.

Z dniem 1. sierpnia br. prze-
 noszę mój
**ZAKŁAD WYCHOWAWCZY
 dla chłopców**
 z Kołomyji do Lwowa.
 Do zakładu przyjmować bę-
 dą uczniowie uczęszczających do
 szkół publicznych, jakoteż uczą-
 cych się prywatnie, lub przy-
 gotowujących się do egzaminów
 wstępnych do szkół zawodowych.
 Wszelkich bliższych informacyj
 udzielam na żądanie listownie
 w Kołomyji a od 12. do 20.
 lipca ustnie w hotelu europej-
 skim we Lwowie.
Władysław Axentowicz.

Za zezwoleniem świetnej ek. dyrekcji
 policji **zawsze całą noc
 otwarta**
Restauracja
 i handel wina hiszpańskiego, węgier-
 skiego i austriackiego
TEOFILA TEICHMANA
 przy ul. Jagiellońskiej 1. 16.
 poleca znakomite jadło, napoje, dro-
 bne przekąski, wina dobowe, piwa
 znakomite a nadto zaprowadziła karty
abonamentowe w ten sposób, że kto
 kupi 10 kart po 40 ct. tj. 4 zł. płaci
 niemi potrawy w wartości 5 zł.
**Całą noc otwarta Restau-
 racja** przy ul. Jagiellońskiej 1. 16.
Teofila Teichmana.

Kto używa Dentyny nie zna bólu
 zębów.
 Najlepszą w świecie wodą do ust jest
**Leopolda Lityńskiego
 DENTYNA**
 Wzmocnia dziąsła, odświeża jamę
 ustną, daje miły smak, zapobiega
 radykalnie bolom zębów.
 Cena flaszki 80 centów.
 Prawdziwa jedynie z firmą Leo-
 polda Lityńskiego. — Do nabycia
 w składzie materiałów
Leopolda Lityńskiego
 Lwów, 2. Kopernika 2.
 Na prowincję wysyła się odwr-
 otną pocztą.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
 po 1/2 centa od wyrazu.
Pierwsza i najstarsza piwiarnia
 pilzneńska zawiadamia Panów
 wdowców stomianych o zaprowadze-
 niu kuchni domowej tak podczas se-
 zonu letniego jako też i nadal we
 własnym zarządzie, śniadania, obiady
 i kolacje smaczno na masle robione
 i ceny umiarkowane. Tomasz Najzarek
 przedtem Płink, Rynek 17. 775
50 ct Litra znakomitego Wina
 białego stołowego.
60 ct. Litra wybornego Wina
 czerwonego poleca handel win i de-
 likatesów Stanisława Wojciechowski-
 go Akademicka dom własny 812
Hotel Garni pod „TRZEMA
 KORONAMI”
 1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie
 poleca widne, elegancko urządzone po-
 koje gościnne od 60 centów i wyżej
 za dobę wraz z pościelą. Własna
 restauracja w miejscu. Usługa jak naj-
 staranniejsza 439
Praktykanta poszukuje apteka w Un-
 nowie. 761
Symphonion „Sublime” duży, samo-
 grający, bardzo elegancki ozdoba
 salonu całkiem nowy, wraz z 20 nutami
 jest do sprzedania. Bliższa wiadomość
 pod M. D. post. rest. Tarnopol. 766
Osoba młoda poszukuje posady do
 zarządu, do zamożnego kawalera
 lub wdowca. Post. rest. Z. L. Nowy
 Sącz. 762
Koncyplent adwokacki z 4 letnią
 praktyką adwokacką i sądową
 poszukuje posady u adwokata. Oferty
 przyjmuje administracja tej gazety
 pod lit. A. S. 765
Nowy dom parterowy z ogródkiem
 i urządzeniem sklepowym zaraz
 do sprzedania. Wiadomość gmach te-
 atralny więcej do koła literackiego
 na dole każdego dnia. od god. 5. wie-
 czór Jędrzej Borys. 763
W ogrodzie Nr. 38 Grodecka są
 flance buraków ćwikowych do
 nabycia. 720

KASY OGNIOTRWALE
 z c. k. uprzyw. fabryki sprzedaje
 najtaniej
SZYMÓN DEGEN
 Lwów, Sykstuska 19.
Kurs buchalterji kupieckiej.
 rozpoczyna się z dniem 1. lipca
 1893. Zapisywać się można co-
 dziennie od godz. 3. do 6. popo-
 ludniu. Ul. Krakowska 1. 7. III. p.
L. C. Veltze.
Dwie kufy dębowe, nieużywane,
 silnie zbudowane, do gorzelni
 tanio do nabycia. Bliższa wiadomość
 w biurze Świderskiego w Tarnowie.
 849
Zdjęcia fotograficzne z wyscigów
 można nabyć w zakładzie „Ma-
 ria” ul. Fredry 1. 7 i u Pp. Seyfarta
 & Dydyńskiego. 622
Uczeń VI. klasy gimnazjalnej poszu-
 kuje lekcji na wsi przez wakacje.
 Adres: K. J. uczeń gymn. we Lwowie
 ul. Zielona Nr. 6 (w podwórzu).
Panna uzdolniona w krawiectwie
 i kroju poszukuje umieszczenia
 w domu prywatnym. Adres wskaże
 Adm. Kurjera. 724
Nauczycielka posiadająca grun-
 ownie język francuski, niemiecki,
 wyższą muzyką tudzież Bona Niemka,
 poszukuje umieszczenia, przez **Biuro**
Kozłowskiej Skarbkowska 3. 756
4 Parcele budowlane sprzedaje wła-
 ściel Franciszkańska 15 747
Poszukuje się mieszkania do najęcia
 6 pokoi dużych, przedpokój, kuch-
 nia, spiżarnia, 2 pokoje dla służ.
 Ul. Ossolińskich, Brayera, Kościuszki,
 Mickiewicza, ul. koło św. Mikołaja.
 Oferty adresować ul. Pańska 5 parter.
 748
Realność Zborowska 15 do sprze-
 dania. 757
Apteka na prowincji jest z wolnej
 ręki do sprzedania. Reflektanci
 zechcą się zgłosić pod I. M. Z. Hy-
 gea post. rest. Przemysł (Pośrednictwo
 wykluczone). 735

Zarząd masy handlu A. Mańko-
 wskiego, niniejszem zawiadamia,
 że pozo stałe stare wina, miody, konia-
 ki, rumy, araki, śliwówica, likwory,
 octy i inne towary, zakupił pan Karol
 Bayer kupiec we Lwowie przy ul. Krak-
 owskiej 1. 11. 719
Magister farmacji z 5-letnim,
 zdolny, dobrze polecony przyjmie
 zaraz posadę lub zastępstwo. Wiado-
 mosć: **Magister Manasterzyska.** 750
Kasy ogniotrwałe z pierwszo-
 rzędnych fabryk poleca naj-
 taniej Elster Lwów ul. Ha-
 licka główna trafika. 726
Najświeższe Nowości!!!
**Wypożyczalnia książek
 i NUT**
STANISŁAWA KOHLERA
 we Lwowie, ul. Batorego 1. 28.
 Abonament (3 tomy na
 raz) 40 cent. miesięcznie.
 Kaucja złr. 1. Na prowinc-
 je (10 tomów naraz) abo-
 nament 1 złr. miesięcznie.
 Kaucja 5 złr.
**Najnowszy katalog wła-
 śnie opuszcł prasę.**
 Nuty 6 kawalków na raz
 50ct. miesięcznie. Kaucja 1 złr.
Po znanych niskich cenach kołdry
 szyte, materace, poleca magazyn
Knauera Lwów. 688
Realność we Lwowie przy ulicy
 Snopkowskiej położona, składa-
 jąca się z domu parterowego z piater-
 kiem, ogrodu i zabudowań gospodar-
 skich, jest z wolnej ręki do sprzedania
 lub wdzierżawienia. Bliższa wiado-
 mosć w biurze adw. Dr. Bliżńskiego
 we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej 1.
 17. Pośrednictwo wykluczone. 835

Wyrobu krajowego! Najpraktyczniej-
 sze i najtańsze kosze podróżne,
 meble koszykowe na werandy, do
 ogrodu po cenach najtańszych poleca
 Mikołaj Ludwik Lwów ul. Halicka 41
Rutynowana nauczycielka muzyki,
 (uczenica Dr. Mikulego) i języ-
 ków, życzy sobie osiąść w mieście
 większem w celu dawanja lekcje.
 Zgłoszenia w Administracji. 768
Handel towarów mieszanych na
 prowincji, z powodu śmierci
 właściciela **bardzo tanio** do sprzeda-
 nia. Bliższa wiadomość pod: O. R. 5.
 post. rest. Lwow. 770
Buljon higieniczny najlepszej jako-
 ści poleca Towarzystwo krajowe
 dla handlu i przemysłu we Lwowie
 ul. Akademicka 1. 2. 771
Rower używany do sprzeda-
 nia. wiadomość ul.
 Długosza Nr. 7. II.
 p. między godz. 12 — 2. 775
Urząd pocztowo - telegraficzny
 w Probużynie potrzebuje zaraz
 ekspedytora pocztowego rutynowane-
 go telegrafisty lub ekspedytorki. Wy-
 nagrodzenie miesięczne 20 zł. pomie-
 szkanie i wikt. 778
Technik, posiadający język rosyj-
 ski, poszukuje lekcji lub innego
 zajęcia w mieście, lub na wsi. Oferty
 S. T. technika. 773
Mozarnia przy placu Bernardyn-
 skim 1. 10. naprzeciw ulicy Pie-
 karskiej poleca Szanownej Publicz-
 ności nabiał wszelkiego rodzaju, naj-
 lepszą kawę i herbate a względnie —
 wzorowo prowadzoną kuchnię, gdzie
 wydają obiady i kolacje. Abonament
 na obiady i kolacje w lokalu, jakoteż
 do domu zrymując po najniższych
 cenach. Z poważaniem K. Netuschill.
 667
Znakomite ciasta, codziennieświ eże
 Badyjanki do herbaty funt 60 ct.
 Cakry deserowe funt 1 zł. Karmelki
 funt 60 ct. etc. każdorazem w cu-
 kierni Czesława Schneidra przy ul.
 Batorego 1. 32. 671

Magiel na sprzedaż tanio Ormiań-
 ska 18. 777
Mieszkania i sklepy
 po 1 cencie od wyrazu.
3 pokoje, kuchnia, strych, komórka
 ogródek miesięcznie 17 zł. Pie-
 karska 59. 714
Tanio sklepy i dwa pokoje do
 wynajęcia 3 plac Maryacki 488
Pokój frontowy umeblowany lub
 nie, Sykstuska 20. I. piętro. Wiado-
 mosć u stoża. 767
Trzy pokoje z przynależnościami
 Kochanowskiego 14. 769
Ul. Piekarska 1. 21 3 pokoje z ku-
 chnią, 2 pokoje z kuchnią, Pokój
 kawalerski, zaraz do wynajęcia. 739
Obszerne lokale z bocznymi poko-
 jami róg dwu ulic zaraz do naj-
 ęcia na sklep lub restaurację ulica
 Grodecka 24. 697
Ul. Sapięhy 27. B. zaraz trzy
 pokoje i przynależności, dwa po-
 koje, nyża i przynależności. 833
Pomieszkania różne Lyczkowska 13
 740
3 pokoje i kuchnia w parterze jest
 zaraz do wynajęcia ul. Akade-
 micka Nr. 15. 748
Na Kastelówce za 25.25 miesięcznie
 cała Willa składająca się z 4 po-
 koi, kuchni, werandy, balkonu i du-
 żego ogrodu zaraz do wynajęcia. Taż
 Willa jest także na sprzedaż. Bliższa
 wiadomość u budowniczego Lewiń-
 skiegoplać Kapitulny 1. 7. 740
Na Kastelówce są 2 wille piętrowe
 wraz z ogrodami zaraz do sprze-
 dania. Cena zł. 13.000 i zł. 17.000. 941
Na Kastelówce do wynajęcia. Willa
 20. parter 4 pokoje z kuchnią,
 spiżarnią i ogrodem. Willa 22 parter
 2 pokoje z kuchnią. 942
Pokój z przedpokojem na dole Dłu-
 gosza 19. 776
Korespondencja prywatna.
 „Zadrosć. List otrzymałem, dzięku-
 je! w krótko napiszę! Pał zawsze ten
 sam.”
 Zajęzek.

Konwersję

4¹/₂% listów zastawnych

Galiczyjskiego

TOWARZ. KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO

na

4% listy zastawne tegoż Towarzystwa

przeprowadzamy

jako miejsce konwersyjne

bez doliczenia prowizji

August Schellenberg i Syn

dom bankowy i kantor wymiany

WE LWOWIE.

Założony w roku 1853.

Ekstrakt szpilkowy

Płyn ten rozpylony w pokoju odświeża powietrze i nadaje mu balsamiczną woń lasów szpilkowych. Cena flaszki 40 ct. Rozpylacz 30 ct.

Tabaka mentolowa

Wypróbowany środek przeciw katarowi. Działając znakomicie desinfekcyjnie i chłodząco, usuwa po bardzo krótkim przeciągu czasu zapalenie błon szluzowych nosa, czem uniemożliwia nadmierne wydzielanie się śluzu, uwalnia chorego bardzo rychło od tej przykrych dolegliwości. Cena pudełka 25 ct.

Główny

w aptece „pod



skład

srebrnym orłem“

ZYGMUNTA RUCKERA

WE LWOWIE.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Mole zabija i nie ma niemiłej woni

ANTYMOLINA.

W składzie
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
Lwów, 2. Kopernika 2.
Cena puszeki 40 centów.
Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

Co tydzień

świeży transport proszku

Zacherlina i Andela

do

wygubienia robactwa
wszelkiego rodzaju

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Dziesięć medali zasługi i dwa dyplomy uznania za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

PUDR KSIĄŻĘCY

nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1-50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatek i brunetek, małe pudełko po 70 ct., większe złr. 1-20, z łabędzikiem złr. 1-60.

WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i doły ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-higieniczny został odznaczony medalami zasługi na wystawach przyrodniczo-lekarskich w Krakowie i we Lwowie. — Cena 1 złr.

MYDŁO KOSMETYCZNE.

Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegę i żółto-brunatne plamy z twarzy. Cena 60 cent.

J. IHNATOWICZ

we Lwowie ul. Kopernika 3, ul. Halicka. Filje: w Krakowie Sukienice 20. i w Czerniowcach Rynek 2.

Zmiana lokalu.

Znany skład i pracownia fortepianów **Karola Mareckiego** przy ul. Kopernika 1. 9, przeniesiony został na ul. Batorego 28, naprzeciw gimnazjum Franc. Józefa. Wielki wybór fortepianów i pianin z najlepszych fabryk poleca najtaniej i z gwarancją, wszelkie reperacje wykonuje fachowo i starannie, przegrane instrumenta przyjmuje w zamianę.

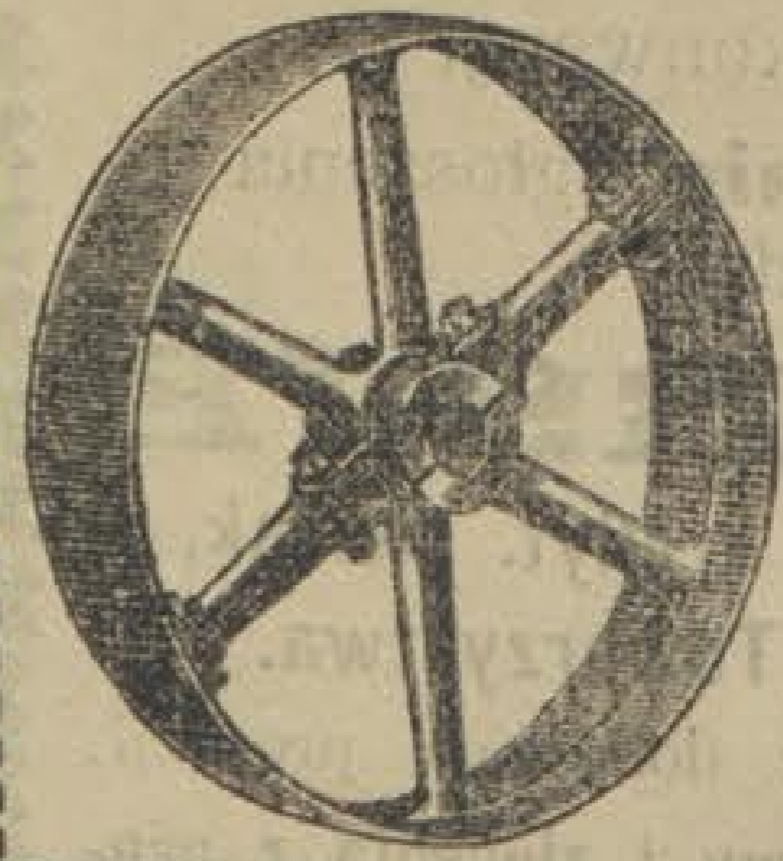
KASY OGNIOTRWAŁE

i pewne od włamań, dawnej renomowanej firmy **Becher i Hildesheim**, sprzedaje po cenach fabrycznych

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek 1. 38.

FABRYKA MASZYN T. BREDTA w Ottynii



(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei, poleca swoją odlewnię żelaza i bronzu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuznię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i bronzu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerie nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe cukrownie, fabryki orozdży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej oraz kute kawałki fasonowe różnych rozmiarów.

W roku 1841 założony handel

SUKNA I TOWAROW WEŁNIANYCH

pod firmą

JAN WALLACH i SYN

Lwów, Rynek 38.

poleca

oprócz materji wełnianych modnych, również materje płócienne drelicyby liberyjne, oraz Cord płócienny na ubrania do jazdy konnej.

Próbki zawsze przygotowane.

HANDEL

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki 1. 10.

poleca zbioru majowego

Congo	złr. 1-60
Souchong czarna	2-—
„ zbior majowy	3-—
Kaysow czarna	4-—
Wysiewki herbaciane	1-30
Wysiewki z najlepszych herbat	1-60

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. Opakowania się nie liczy.

Wyłączny skład dla całej Galicji

Oryginalnych plugów, siewników i innych wyrobów

RUD. SACKA

w Plagwitz pod Lipskiem

u S. A. Bubera Synowie

Lwów, Jagiellońska 13.

Części składowe w zapasie. — Ceniki gratis i franko.



OBWIESZCZENIE.

Przy wydziale powiatowym w Nisku jest posada inżyniera powiatowego zaraz do obsadzenia. Roczna płaça 800 zł., roczny ryczałt na objazdy 500 zł.

Po roku dodatniej służby podwyższenie rocznej pensji do sumy 1.000 zł. wa.

Budowa dróg i mostów, konserwacja dróg, trasowanie i wypracowywanie operatów technicznych, kontrola nad materiałami, zestawienia rachunków drogowych w myśl przepisów ustawy drogowej, stanowią zakres działania inżyniera powiatowego, wymagający gruntownych studiów technicznych i rutyny w zawodzie. — Podania należy wnieść do Prezydium Wydziału powiatowego najdalej do 20. lipca 1893 r.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Nisko, d. 1. lipca 1893 r.

Czyści krew, wzmacnia, odmładza i odnawia cały organizm, podnosi siły dając sen i apetyt sławna wódka z ziół leczniczych ks. Kneippa

KNEIPPÓWKA.

Cena flaszki 1 złr. — W składzie

materiałów

LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

Lwów, 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

Realność

położona w Tarnopolu przy ulicy Mickiewicza jest natychmiast z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższych szczegółów udziela kancelarja Dra Pohoreckiego, adwokata w Tarnopolu.